

Słucha? głosy na pustyni

Słyszeli?my, że w czytaniu drugiego Listu św. Piotra Apostoła powraca temat końca świata oraz wezwanie, aby przygotować się na powrót Pana, by zastać nas On bez plamy i skazy. Jako miejsce tego przygotowania przedstawiona jest – zarówno w pierwszym czytaniu, jak i w Ewangelii – pustynia. Jan Chrzciciel, który miał przygotować drogę dla Pana, głosił chrzest nawrócenia w wodzie na pustyni. Tę umy ludzi przychodziły do niego wyznając swoje grzechy, bo jego świadectwo było pocieszeniem i przekonującym.

Droga każdego z nas do Boga przebiega przez pustynię. Każdy ma swoją pustynię. Również Jezus, przygotowując się do rozpoczęcia życia publicznego, przebywał czterdzieści dni na pustyni. Dlaczego pustynia jest tak ważna w drodze do Boga? Bo głos Boga trudno jest usłyszeć w tłumie i hałasie. Kto miał okazję być na pustyni w Ziemi Świętej, gdzie przebywali Jan Chrzciciel i Jezus, wie jak rzadko można tam spotkać człowieka czy usłyszeć głos jakiegoś żywego stworzenia. Pustynia jest pusta i cicha. Ale zarazem jest pełna duchowego życia i głębokiego doświadczenia, bo samotność i cisza ułatwiają spotkanie z Bogiem. A my, ludzie współczesni, którzy żyjemy na co dzień w rodzinach, w zakładach pracy, w środowiskach pełnych ludzi i hałasu, przez jaką pustynię musimy przejść, aby spotkać Boga? Każdy z nas może stworzyć pustynię w swoim wnętrzu. Czas pandemii może nam w tym pomóc, bowiem ogranicza nasze kontakty ze światem. Pracujemy i działamy nadal, często w przestrzeni wirtualnej, ale zostaliśmy jakby siłą wycięgnięci z wiru zajęć zawodowych, społecznych, towarzyskich, z którego może wcześniej nie potrafiliśmy się uwolnić. Spędzamy więcej czasu w naszej prywatności. Często mamy więcej szans stworzyć w sobie i wokół siebie ciszę. Nie uciekamy od tej ciszy włączając często radio czy telewizor. Przyjmijmy Boże zaproszenie do odnowionej rozmowy z Nim. Rozmowa z Nim może być dużo bardziej interesująca niż programy TV. On jest bardzo blisko nas. Żyjemy zanurzeni w Nim, jak ryby w oceanie, które oceanu nie widzą, ale w nim żyją i poruszają się. Tak my Boga nie widzimy, ale św. Paweł pisze, że w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. Skorzystajmy z tej bliskości, aby odnowić naszą relację z Nim. Mówmy Mu, że go kochamy, że jesteśmy do Jego dyspozycji, że chcemy być Jego narzędziami, by świadczyć o Nim i o Jego Ewangelii w tym świecie, gdzie tak wielu o Nim zapomina.

W rozmowie z Nim, możemy Go prosić o wszystko. Teraz możemy Go prosić szczególnie o pomoc w budowaniu lepszych relacji z osobami, z którymi na co dzień żyjemy pod jednym dachem. Może te relacje są dobre, ale naznaczone przyzwyczajeniem, czasem stają się schematyczne czy powierzchowne. Znamy się przecież od dawna. Spróbujmy jednak na nowo wzajemnie odkrywać swój wyjątkowość. Każdy człowiek codziennie jest inny. Zadajmy sobie na przykład takie proste pytania: czy rozmawiamy z kimś jednocząc się patrząc w jego oczy, czy też patrząc gdzieś indziej, bo te oczy i jego myśli są mi od dawna znane? Czy mówię do niego bezpośrednio, czy z innego pokoju, robiąc coś innego? Czy nie warto byłoby na chwilę przerwać swoje zajęcia, przybliżyć się i naprawdę porozmawiać? Są to drobne, ale ważne szczegóły, które wyrażają mój szacunek dla drugiej osoby. Ogólnie niby go mam, ale jednocząc się prawdziwie, chcę go wyrazić teraz, w tej chwili. Zdarza się, że współmieszkańców pouczam w drobnych domowych sprawach. Wtedy pośrednio podkreślam, że jestem lepszy. Jeśli to się powtarza, przeszkadza w budowaniu dobrych relacji, bo nikt nie

chce być gorszy. Bardziej owocne dla wzajemnych relacji jest staranie się, by nie tyle być lepszym od drugiego, ile samemu być lepszym niż wczoraj. Wtedy ten drugi coś to dostrzega i sam się poprawia. Boga najlepiej słyszy się na pustyni. W pustyni jak stwarza pandemia życząc nam wszystkim, by Jego głos był wyraźnie słyszalny.

Ks. Roberto